

## KRZYSZTOF MARCZEWSKI ur. 1957; Opole Lubelskie



Tytuł fragmentu relacji	“Radca prawny przyznał się do złamania prawa”
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Hołda Zbigniew (1950-2009), Marczewski Krzysztof (1957- ), Lublin, Prawo

### “Radca prawny przyznał się do złamania prawa”

Ja się tego nauczyłem, że można mieć bardzo dobre relacje z człowiekiem i nie być z nim po imieniu. Nie nauczyłem się tego od profesora Hołdy jako pierwszego. Jakoś tak chyba zostało. A w okresie jego choroby i innych takich sytuacji on mi wielokrotnie pomagał. Była sprawa, w której występował znakomicie, jako mój reprezentant prawny. Nie była [to sprawa] karna, natomiast ja zobaczyłem jakoś prawników. Tak jak ja zawsze mówiłem, że są prawnicy równej jakości. No i była sytuacja, w której potrzebowałem reprezentanta prawnego. Ja miałem naprawdę znakomitych prawników w sensie doradztwa - właśnie przez profesora Hołdę. Opinie na zasadzie zupełnie przyjacielskiej i kompletnie nieodpłatnej - co chcę wyraźnie podkreślić - miałem [od] jednej z bardziej znanych osób w polskim prawie. I potem zobaczyłem różnicę prawników, kiedy w odpowiedzi na to moje pismo - jak mi się wydawało - otrzymałem miążdzącą odpowiedź radcy prawnego instytucji, do których się zwracałem. I pamiętam taką reakcję profesora Hołdy [i] jeszcze jednego jego współpracownika, który tak popatrzył na to i mówi tak: „No, teraz już właściwie nic więcej nie musimy robić, ponieważ radca prawny przyznał się do złamania prawa”. To to już z uwagi na ten paragraf w ogóle nie patrzymy, ponieważ on tu wcześniej powiedział wyraźnie, że przekroczył ten paragraf.” I ja zobaczyłem różnicę klasy, zobaczyłem prawników - i jeszcze jednego współpracownika profesora Hołdy - naprawdę wysokiej klasy.

Sprawa była – powiedziałbym - bardziej precedensowa jak może istotna, ale ten precedens był ważny. Chodziło o rozumienie pewnej ustawy. Dlatego profesor Hołda powiedział, że to jest ciekawe. Rozstrzygnięcie miało wymiar zupełnie symboliczny, ale właśnie było istotne, no i - co muszę dodać - profesor Hołda kategorycznie odmówił przyjęcia jakiegokolwiek wynagrodzenia, mimo, że to jego zawód. “Przepraszam panie profesorze, no ja nie jestem biedny”. „Nie, nie” – on mówi, że tutaj występował, mu chodziło o pewien [precedens]. No rzeczywiście chodziło o pewien precedens taki jaki się wytworzył. Ale to sądzę, że miałem okazję zobaczyć w praktyce, w działaniu jak to wygląda. Zobaczyłem klasę tego działania. Czyli ja jako lekarz mogę to ocenić, to ja zobaczyłem co znaczy rozumienie prawa. Ja się trochę Prawa boję, bo nie wszyscy prawnicy są tacy szlachetni jak profesor Hołda i nie wszyscy robią taki dobry użytek ze swojego rozumu.

Data i miejsce nagrania	2010-02-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"